

{youtube}bsXU39k3GrM{/youtube}

Za nami 15. edycja Biblii Kaszubskiej w Wejherowie. Po raz pierwszy Danuta Stenka wystąpiła na żywo po kaszubsku i po polsku w filmowych fragmentach, nakręconych na wyspie Patmos, gdzie św. Jan pisał Apokalipsę. W wypełnionej kolegiacie czuło się skupienie i więź ze słuchanym tekstem. Oszczędna, ale skondensowana w wyrazie muzyka Cezarego Paciorka oddawała nastrój nas współczesnych wobec tego niezwykłego i przejmującego fragmentu Pisma Świętego. Biblia Kaszubska to niezwykły dar, za który nie dość podziękowań wszystkim, którzy mieli, mają i będą mieć okazję do jej realizacji. A szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy do Wejherowa na ręce Prezydenta Krzysztofa Hildebrandta i jego współpracowników, a zwłaszcza Pani Jolanty Rożyńskiej i Pana Michała Jelińskiego. Poniżej komentarz o. prof. dr hab. Adama Ryszarda Sikory OFM.

*O tym, co stać ma się niebawem (Ap 1,1).*

Komentarz pastoralno-teologiczny

*Dobiwcë dóm mannë ùtracony*

*i dóm mù biôli kamiszk,*

*a na kamiszkù wëpisóné miono nowé...*

Ap 2,17

Gromadzimy się już po raz piętnasty w murach wejherowskiej kolegiaty, by zasłuchać się w święte słowa Boga, tym razem spisane w Księdze Apokalipsy przez umiłowanego ucznia Jezusa – św. Jana Apostoła. Przez wszystkie te minione lata teksty biblijne w języku kaszubskim, czytane przez Panią Danutę Stenkę, jednoczyły nas w tym miejscu, pozwalając odkrywać Boży plan zbawienia wobec człowieka i świata, i cieszyć się pięknem kaszubskiej mowy. Towarzyszące słowu Bożemu: muzyka, śpiew i efekty świetlne, pomagały nam głębiej wnikać w ducha biblii i lepiej rozumieć jej przesłanie w osobistym życiu.

Dziękujemy dzisiaj Panu Bogu za tę inicjatywę poznańskiego reżysera Pana Przemysława Basińskiego, który umożliwił rozwinięcie się kaszubskiej gałęzi wielkiego projektu Verba Sacra w Wejherowie. Otwarcie się na tę inicjatywę Prezydenta Miasta Pana Krzysztofa Hildebrandta i konsekwentne jej wspieranie przez te 15 lat zaowocowało wyjątkowym wydarzeniem kulturalno-religijnym o zasięgu regionalnym, które wpisało się w rytm duchowych i estetycznych przeżyć uczestników kaszubskiej Verba Sacra. Dziękujemy też za wszystkich współpracowników, którzy wykonywali i wykonują cichą, niewidoczną, nieraz wielką i niełatwą pracę, tworzącą ostateczny kształt każdej prezentacji. Choć niektórzy już od nas odeszli, to w sercach nosimy o nich wdzięczną pamięć. Imiennie chciałbym wspomnieć śp. ks. arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego, który przez kilka lat wspierał tę inicjatywę aktywną, niezwykle życzliwą obecnością, ks. proboszcza Bogusława Żurawskiego, który gościnnie otworzył nam bramy kolegiaty, i któremu było dane przeżyć niestety tylko jedną prezentację kaszubskich Verba Sacra oraz Pana prof. Jerzego Tredera, którego bezcenne sugestie i wskazówki owocują rokrocznie w tłumaczeniach kolejnych tekstów biblijnych.

Dziękujemy Bogu także za bardzo życzliwe i ciepłe podjęcie inicjatywy Verba Sacra w kolegiacie i coroczne goszczenie nas w murach tej świątyni przez obecnego proboszcza ks. prałata Tadeusza Reszka.

Szanowni Państwo!

Dzisiaj przed nami Księga Apokalipsy św. Jana. Samo słowo „apokalipsa” oznacza „odkrycie, odsłonięcie, objawienie czegoś, co do tej pory było zakryte”.

Księga ta w swym stylu odbiega od pozostałych ksiąg Nowego Testamentu. Pełno w niej symboliki i zaskakujących obrazów budzących na przemian radość i przerażenie. Przez jednych odbierana jest jako księga nadziei i pociechy, przez innych jako księga grozy i zapowiedzi o zatrważającej przyszłości. Napisana w stylu określanym jako apokaliptyczny nie ułatwia współczesnemu czytelnikowi jej pełnego zrozumienia. Chociaż jest w niej wiele fragmentów jasnych i samych przez się oczywistych, to jednak zrozumienie wielu innych przychodzi nierzadko z trudem i wymaga wysiłku. Z pewnością i nam nie są obce odczucia, jakich w starożytności doznawał, wglębiający się w księgę Apokalipsy św. Dionizy z Aleksandrii: „uczucia zauroczenia, fascynacji, grozy, zawrotu głowy i przerażenia” (por. Euzebiusz z Cezarei, HK 7,24.4).

Pamiętać jednak należy, że Księga Apokalipsy powstała prawie dwa tysiące lat temu, pod koniec I. wieku po Chr. we wschodniej części wielkiego Imperium Rzymskiego. W ostatniej dekadzie tego wieku sytuacja chrześcijan w tamtej części Cesarstwa stała się wyjątkowo trudna. Nasiliły się tam bowiem prześladowania wyznawców Chrystusa, którzy odmawiali oddawaniu boskiej czci cesarzowi i sprawowaniu kultu ku czci bogini Romy. Wśród poddanych represjom i zesłanych karnie na wyspę Patmos leżącą na Morzu Egejskim, znalazł się umiłowany uczeń Jezusa, św. Jan. Do niego właśnie, w tym czasie beznadziei, skierował Pan Jezus, orędzie „o tym, co stać ma się niebawem” (Ap 1,1). Bóg wybrał ostatniego z żyjących Apostołów, by ten przekazał chrześcijanom spośród których wielu upadało już na duchu, a nawet zapierało się wiary, orędzie mające przynieść im pociechę, nadzieję i umocnienie.

Księga powstała w gatunku literackim znanym już prawie od trzech wieków, to jest od czasów wielkich prześladowań narodu żydowskiego przez władców greckich, którzy zamierzali zhellenizować podbite tereny. Pewne podobieństwo Sytuacji chrześcijan w I w., którym Rzymianie pragnęli narzucić nie tylko zależność polityczną, ale własną religię, zadecydowało najprawdopodobniej o takiej szacie literackiej księgi. W ten sposób Apokalipsa św. Jana stała

się częścią obszernej literatury, zrodzonej, najogólniej mówiąc, w czasach ostrego kryzysu, przeżywanego przez ludzi, którzy w obliczu ogromu panoszącego się zła, liczyli już tylko na nadzwyczajną interwencję samego Boga.

Św. Jan Apostoł kierując swoje dzieło do prześladowanych chrześcijan pragnął dać im odpowiedź na rodzące się pytanie: „Kto właściwie rządzi tym światem? Czy naprawdę wszechmocny Bóg, który zdaje się milczeć wobec ogromu zła dotykającego ludzi, czy może raczej zdający się panować niepodzielnie nad ludem imperator rzymski?”

Jego odpowiedź nie ogranicza się do analizy zewnętrznych zjawisk ani do rad mających doraźnie zapobiec sytuacji. Na nic zda się opór przeciwko tym, których siły militarne są nieproporcjonalnie większe. Prawdziwą walkę trzeba toczyć na zupełnie innym, o wiele głębszym poziomie. Jest to walka ze złem pochodzenia demonicznego, którego struktury totalitarnego Imperium są jedynie zewnętrznym narzędziem. Zło to uderza w wyznawców Jezusa i chce zniszczyć wspólnotę wierzących – Kościół. Wciela się ono w historię i w struktury władzy politycznej, której zasięg i siła oddziaływania są największe. Prawdziwym wrogiem Kościoła jest zatem szatan, który niestety ciągle znajduje na ziemi ludzi gotowych z nim współpracować.

Takiego przeciwnika chrześcijanie zwyciężać mogą nie bronią tego świata, ale środkami, które pozostawił im sam Jezus: modlitwą, cierpieniem, a nawet ofiarą z życia na wzór Jego zbawczej śmierci na krzyżu. Apokalipsa zapewnia, że żaden chrześcijanin nie jest w walce ze złem osamotniony, bo jest z nim Pan. I chociaż to On ostatecznie pokona zło, to w Jego zwycięstwie Kościół ma swój udział dzięki sile, którą od Niego czerpie. Tą siłą jest „krew Baranka” (12, 11), to życie pochodzące od Chrystusa umarłego i zmartwychwstałego, który w Eucharystii daje za pokarm samego siebie.

Apokalipsa nie jest jednak tylko księgą pociechy i umocnienia dla cierpiących chrześcijan. Jest także wielką księgą przestrogi dla tych wszystkich, którzy lekkomyślnie odrzucają Boga i budują świat bez Niego. Skazują oni na cierpienia nie tylko miliony ludzkich istot, ale także samych siebie. Świat bez Boga staje się coraz mniej przyjaznym człowiekowi, staje się miejscem dla niego groźnym.

Wyboru fragmentów Apokalipsy św. Jana, których dzisiaj będziemy słuchali, dokonał sam Kościół. Teksty te bowiem czytane są podczas Mszy świętych w roku liturgicznym. Nad ich tłumaczeniem na kaszubski pracowałem w pierwszej połowie 2017 r. Jeden z rozdziałów, a

mianowicie rozdz. 12 mówiący o Niewieście obleczonej w słońce, dane mi było przetłumaczyć na wyspie Patmos. W tym oryginalnym środowisku, w którym powstał oryginalny tekst Księgi spisany przez św. Jana, Pan reżyser Przemysław Basiński dokonał także nagrania wybranych fragmentów Apokalipsy wykonanych przez Panią Danutę Stenkę. W ramach dzisiejszej prezentacji nagranie to będziemy mogli zobaczyć i usłyszeć.

Korekty językowej, tak jak w poprzednim roku, dokonała Pani Danuta Pioch, której w tym miejscu wyrażam również moją wdzięczność. Muzykę specjalnie na dzisiejszą prezentację przygotował Pan Cezary Paciorek, o którego kunszcie artystycznym i umiejętności zharmonizowania muzyki z przesłaniem tekstu biblijnego nie trzeba nikogo przekonywać.

Księga Apokalipsy nie jest przeznaczona jedynie dla wiernych pierwszego wieku, ale jest aktualnym orędziem kierowanym do Kościoła na wszystkich etapach jego wędrówki, zmierzającej ku pełnemu zjednoczeniu z Panem. Nie jest katastroficzną zapowiedzią groźnych wydarzeń przyszłości, ani nie stanowi ucieczki w sferę utopii, ale jest objawieniem rzeczywistości Bożej, prawdy o Dniu Ostatecznym i Powszechnym Sądzie Boga, który zapewni ostateczny już tryumf dobra. Dopiero u kresu historii, gdy zło zostanie ostatecznie pokonane, ukaże się w całej pełni absurdalność każdego ludzkiego systemu, który wykluczył Boga i tragizm tych wszystkich, którzy lekkomyślnie włączyli się w tworzenie się świata, zamykając oczy duszy na „Tego, który jest, który był i który przychodzi” (Ap 1,4).

*O. prof. dr hab. Adam R. Sikora OFM*